

Edyta Mąsior

Wizualny palimpsest na temat balonu.

**Wideo *Moje nie-me balony. Balon, żyłka i trzy osoby*
z serii *Balony***

Przypadkowe zdarzenie (dwa przemieszczające się punkty w głębi morza), bycie odbiorcą pewnego obrazu, jak i próba zidentyfikowania oddalonych znaków, zapoczątkowały moje poszukiwania o charakterze artystyczno-badawczym wokół motywu balonu. Ich rezultatami są praca teoretyczna pt.: *Balon w sztuce* i praca artystyczna pt.: *Moje nie-me balony. Balon, żyłka i trzy osoby*.

Praca ta stanowi KOMENTARZ DO RZECZYWISTOŚCI z nadrzędnym pytaniem: Co to znaczy: grać granie?

Nie wiem, w jaki sposób powinnam zacząć tę historię. Jeżeli byłoby możliwe powiedzenie: ja i moje nie-me (czyli nie moje), ale i nieme (czyli bezdźwięczne) balony tworzą złudną i prawdziwą zarazem rzeczywistość, pewnego rodzaju dualność – prawdziwie zastaną realność i jej odtworzenie na poziomie sztuk wizualnych, pozostając na platformie językowego kontekstu, to takie stwierdzenie oddałoby złożoność przybliżanej sytuacji.

Mamy do czynienia z przedmiotem – balonem, żyłką i trzema osobami¹.

Jest to wypowiedź o wielowarstwowej semantyce – wizualny palimpsest.

Sięgając do zastanej rzeczywistości nakreślonej utworami lat 60., 70. XX w., w literackim odwzorowaniu kreślonym przez Julio Cortáзара realistyczna dokładność opisu pozwala fantazji tworzyć własne wizje². W *Babim lecie*³ (1959) J. Cortázar w niewidoczny sposób przedzie rzeczywistość, którą później zobaczymy w *Powiększeniu*⁴ (1966) M. Antonioniego.

¹ Wideoinstalacja – trzykanałowa projekcja, kolor, lupa, wymiary ok. 10 x 3 m [0:27:32:12], powstała w latach 2008–2010 w Grecji. Była prezentowana w Atenach (23 kwietnia 2010, Athens School of Fine Arts), Patrze (RE-culture 1, 2012), Wrocławiu (25 październik 2012, spotkanie ze Zbigniewem Liberą, Studio BWA Wrocław).

² Wybór własny w odniesieniu do pracy artystycznej.

³ J. Cortázar, *Babie lato*, [w:] tegoż, *Opowiadania 1*, Warszawa 2009. Tytuł oryginału: *Las babas del diablo*, [w:] *Las armas secretas y otros relatos*, Madrid 1964.

⁴ *Blow up*, reż. M. Antonioni, 1966.

Mówimy o tego rodzaju rzeczywistości, w której „w gruncie rzeczy nikt dobrze nie wie, kto opowiada, czy to ja, czy to, co się zdarzyło, [...] czy po prostu opowiadam moją własną prawdę”⁵ – pisze Cortázar, Antonioni dodaje: „chciałem pokazać, że nigdy nie wiem, jaka jest rzeczywistość, ponieważ ciągle wymyka się, przekształca nieustannie”⁶.

Powtórzenia, pojawianie się i znikanie, analogie ruchów, rzeczy i osób sprawiają, że przedstawiona rzeczywistość daje wrażenie tajemnicy, czegoś dziwnego, a czasem tragicznego. Zmiany, które przynoszą czas, przeznaczenie i przypadek, nadają rzeczywistości znaczenia i formy.

W pewnym szczególnym momencie filmu (Antonioni, *Blow-up*) ma miejsce zabawna i dziwna równocześnie scena: mianowicie grupa młodych ludzi gra mecz tenisowy bez raket i piłek. Chodzi o pantomimę – o złudną grę pozorów, która przedstawia przekształcającą się, zmienną rzeczywistość: mechanizm gry rozwija się przed oczami widza obnażony, gdyż brakuje celu i narzędzi do jej osiągnięcia, opisu czy zdefiniowania. Ta niema scena z punktu widzenia patrzącego, wydaje się dziwna, gdyż sam widz nie bierze udziału w fantazjowaniu grających, w graniu grania.

Właśnie tę scenę z *Blow-up* przywołałam w pamięci, kiedy zaczęłam filmować osoby, które pogrywały z balonami. Był to moment, który nadał nowego znaczenia tej pracy, jak i przyczynił się do tego, iż zrozumiałam, że to właśnie kierunek, w którym powinnam pójść. W ten sposób istotę pracy zaczęły stanowić nieważne „ścinki” filmowania. Balon nie występował w tych ujęciach, natomiast trzy osoby z żyłkami próbowały przygotować balony do ponownego nagrywania.

Pozostało mi znaleźć to tempo, te ruchy i interwały, które odpowiadałyby charakterowi mojej sceny, aby przewijające się *figury* tworzyły własną przestrzeń i analogiczny czas. Chciałam połączyć grę w tenisa Antonioniego z tymi filmowanymi fragmentami poprzez rozwinięcie przed widzem odczucia czegoś dziwnego i nadania trochę komicznego wymiaru całości pracy. Chciałam pokazać, że grać granie jest częścią zabawy. Przed ustaleniem ostatecznej wersji, końcowej składni artystycznej pracy, pomyślałam o ponownym przedstawieniu tematu, którego brakowało w tych ujęciach – balonu. Dlatego balon pojawia się w oddzielnej, odrębnej i dyskretniej przestrzeni od kadrów z postaciami. Ostatecznie ustaliłam liniową sekwencję projekcji, gdzie w jednym z trzech wideo, przedstawiony przedmiot jest trochę powiększony, niemy i niezależny od ruchów, które wykonują trzy osoby w sąsiadujących projekcjach.

W *Balonie, żyłce i trzech osobach* (2010) kamerą zostało zapisane wydarzenie, które okazało się czymś zupełnie innym, niż wydawało się na początku. Miało ono miejsce w środku lata 2006 na jednej z cykladzkich wysp, gdzie przed oczami rozwinęła się, z punktu widzenia obserwującej, zupełnie przypadkowa scena. Zbliżając

⁵ J. Cortázar, *Babie lato...*, s. 253.

⁶ Tamże, s. 254. Wywiady z Antonionim przeprowadzone przez Guido Aristarco.

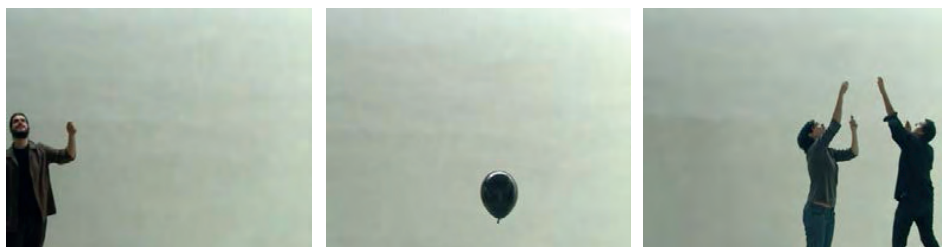
się do plaży Έξω Γυαλός, na linii ledwo widocznego horyzontu, prawie wcale nieoddzielającego morza od nieba, dostrzegłam dwa przemieszczające się punkty. Wzięłam je za głowy nurków. Zdziwiło mnie tempo zbliżania się punktów, ale wraz z moim przybliżaniem się do brzegu, zdałam sobie sprawę, że to nie dwie głowy nurków, ale dwa niebieskie balony połączone żyłką. Zdarzenie to zarejestrowałam za pomocą kamery (fot. 1).



Fot. 1. Edyta Mąsior, video, kolor, lupa [12'11], 2006

Przywołuję w pamięci chwilę, która jest wykadrowanym fragmentem, a uruchomiony falami obraz stanowi podstawę do jej odwzorowania.

Do wykonania tej artystycznej pracy potrzebowałam: moich niemych balonów, żyłki i trzech niemych osób, które początkowo, bez wcześniejszego uprzedzenia, grały mecz tenisowy bez piłek i rakiet – a byli to Sofia (Σοφία), Paschalis (Πασχάλης) i Thanasis (Θανάσης) (fot. 2).



Fot. 2. Edyta Mąsior, *Moje nie-me balony. Balon, żyłka i trzy osoby*, wideoinstalacja, 3 projekcje, lupa [0:27:32:12], 2008–2010

A visual palimpsest about a balloon. The video *My mute balloons. A balloon, a gimp and three people* from the *Balloons* series

Abstract

Accidental events (two spots moving in the depth of the sea), being a recipient of an image and an attempt of identifying distant signs initiated a search for and an artistic-research analysis of balloons. Its result is a theoretical work: *Balloon in the art (Balon w sztuce)* and an artistic work *My mute balloons. A balloon, a gimp and three people (Moje nie-me balony. Balon, żyłka i trzy osoby)*.

Nota o autorze

Edyta Mąsior, artysta, zajmuje się nowymi i tradycyjnymi mediami w sztukach wizualnych. Urodzona 23 czerwca 1977, pierwsze lata życia spędziła w Chrzanowie. Studia wyższe odbyła w kraju i za granicą: ASP w Krakowie (doktorantka), Athens School of Fine Arts (2010, MA degree in Digital Arts), University of Athens (2005, język nowogrecki), UP Wydział Sztuki (2002, magister sztuki), University of Crete (2001, Erasmus/Socrates program). Stypendysta IKY Greece (State Scholarship Foundation), Alexander S. Onassis Foundation. Brała udział w wystawach i festiwalach w kraju i za granicą. Autorka m.in. serii: „Zuchwałe wędrowanie” (2002), „Rozpieczętowany sen” (2009), „Maria” (2009), „Balon, żyłka i trzy osoby” (2008–2010), „Jak wróbel samotny na dachu” (2006–2009).